



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny, i literacki

Zagłębia Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

CENA PRENUMERATY:

miejscowych i zamiejscowych	Rb. 8.-
Rocznie	8.-
Półrocznie	4.50
Kwartalnie	3.50
Miesięcznie	50

Adres Redakcji i Administracji Częstochowa Alja II Nr. 38, telefon Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 21.
 Redaktor przyjmuje od godz. 7-ej do 8-ej wieczorem.
 Rękopisów redakcja nie zwraca; za artykuły, nie oznaczone s góry ceną, honorarjów redakcja wypłacać nie będzie. Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje wszystkie księgarnie
 W Warszawie: Biuro Dzienników Ugra, Wierzbowa 8. Dom Handlowy L. i B. Metel i S-ka Krad. Prsed. 58.
 Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116. w Moskwie L. i B. Metel i S-ka. Biuro ogłoszeń I. Buchweits, w Warszawie Marszałkowska 120, w Sosnowcu W. Badurski, hotel warszawski.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-zej stronie 30 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadesłane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz

Reprezentantem „Gonia Częstochowskiego“ na Silesii i Zagłębiu Dąbrowskim jest p. **Wacław Badurski** (Sosnowiec, hotel „Warszawski“.)

Reprezentacją „Gonia Częstochowskiego“ na Zawierale objęła księgarnia pani **Z. Hubickiej** Tamże ogłoszenia do „Gonia Częstochowskiego“.

Prenumeratę na „Gonia Częstochowski“ i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan **A. Nowakowski**.

W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

z następującym programem od 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od 3 po poł.

- Oddział I. **Wścigi automobilów w Monako, kosztem ludzkich ofiar Kobiectwo i wnuprawienie.**
- Oddział II. **Epizody z Rosyjsko-Japońskiej wojny czyli mała Japonka (dramat); Kwiecień marzeń (dram.)**
- Oddział III. **Fabrykacja lalek; Sen złodzieja pod wodą; Nieprzyjemna kąpiel.**

Co tydzień zmiana programu.—Szczegóły w programach. — Ceny miejsc: 1-e miejsce 50 kop., drugie miejsce 30 kop. Krzesło w toży po 50 kop. — Gale- rja 20 kop., dzieci, uczniowie i żołnierze płać połowę. Dyrektor **B. Zarzecki**.

Lekarz d-ta Grejniec

przyjmuje codziennie od 10 rano do 1 i od 2 do 7 po południu.
 Alja № 10, dom p. Rajcherowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

Restauracja w hotelu „Victoria“

Wydaje obiady z 4 ch dań po k. 40.
 Codziennie KONCERT muzyki złożony z 8 osób od godziny 7 wieczorem.
Wejście bezpłatne.

Ludzie każdego stanu

znajdą łatwy i uczciwy zarobek na miejscu.
H. R. 4172 Rudolf Mosse
 Wiedeń Austria.

KALENDARZYK.

D. 9 Października.
 Imiona chrześcijańskie: dziś Dionizego B. W., jutro Franciszka Borg. W.
 Wskaz słoneca: godz. 6 m. 1, zachód godz. 5 m. 38
 Ubyło dnia: 5 godzin 8 minut.
 wiadomości historyczne: 1701. Karol XII zajmuje Kurlandję.—1814. Narodziny kompozytora Verdiego.—1802. Pierwszy zakład naukowy w Tyflisie.

Upomnienia „Rossji“.

W swoim czasie pisaliśmy o pobiciu kilku studentów uniwersytetu warszawskiego przez tłum. Późniejsze „dokładne“ sprawozdania „Nowego Wremieni“ złożyły winę na uczniów szkół prywatnych, co dało asumpt organowi Saworina do wygłoszenia kilku groźnych ostrzeżeń pod adresem szkół prywatnych w Królestwie. Sledztwo wykazało, iż wladomosci „Nowego Wremieni“ były niezupełnie dokładne. Tymczasem „Rossija“ występuje z artykułem wstępnym, w którym łamie ręce nad wychowaniem młodzieży polskiej w w nienawiści do wszystkiego, co rosyjskie.

„Polski szowinizm—pisze organ półurzędowy—obstaje uparcie przy swoim prawie kontynuowania złej sprawy. Zaledwo rozpoczęły się wykłady w uniwersytecie warszawskim, aż oto jakiś „centralny komitet bojowy“ w imieniu narodu polskiego zorganizował systematyczne pogromy studentów uniwersytetu na ulicach Warszawy“. Jednocześnie, jak pisze „Rossija“, rozesłano do profesorów ostrzeżenia, aby zaprzestali wykładów, inaczej będą w ciągu kilku dni zamordowani. Ta wiadomość „Rossiji“ zakrawa coś na wymysł, bo oto minął już miesiąc od pobicia studentów, a jakoś o żadnym „mordowaniu“ profesorów nie słychać. Idźmy jednak dalej.
 „O tych.—pisze „Rossija“ — którzy stoją

na czele podobnych organizacji, nie będziemy mówili. Nie mówimy także i o tych, kto inspiruje przywódców i odpowiada za ideologię takiego działania. Któż jednak jest wysuwany jako narzędzie występnego pomysłu? Młodzież, oczywiście; uczniowie prywatnych szkół polskich. Na nich włożył szowinizm polski hańbiącą misję. Widać nie stało się to tylko dla tego, aby udowodnić, jak wiele racji mają ci, którzy ostrzegają rząd i społeczeństwo rosyjskie przed nietolerancją polską. Tem smutniejszy jest fakt opisywany. Tem większa wina spada na tych, kto stoi za plecami młodzieży polskiej i systematycznie wychowuje ją w nienawiści do wszystkiego, co rosyjskie, w nienawiści, która nie zatrzymuje się nawet wobec najohydniejszych przestępstw“.

Ciekawą jednak jest rzeczą, czego właściwie chcą dopiąć. „Uniwersytet warszawski powinien być i będzie rosyjskim“ — czyżby więc polscy szowiniści poważnie traktowali nadzieję, że uniwersytet rosyjski stanie się polskim, o ile popelnia oni szereg haniebnych występków? Nietenko przestępstwa, ale nawet groźby obrażają uczucia rosyjskie, i oczywiście tylko największy wróg polaków mógł im podyktować taki sposób postępowania“.

Zaczerpnawszy więc patosu u źródła obrażanych uczuć rosyjskich, zwraca się „Rossija“ do narodu polskiego z takim upomnieniem: „Zwracamy się z temi słowy do całego społeczeństwa polskiego. Niech dokona ono rewizji

KARMEN.

DZIKUSY.

Sceny z życia robotników w porcie Odeskim.

Biedaczysko, nie jęknął nawet. Uderzyło go w głowę i rozciągnął się jak długi.
 — Czy może być?
 — Jak Boga kocham!
 Majster nachmurzył się i pokiwał głową.
 — Rzucaj! — krzyknął Prochor do towarzyszy.
 Majtkowie uchyliłi ramiona i łańcuch z ogłuszającym hałasem upadł na ziemię.
 Prochor zdjął czapkę, otarł pot z czoła i rzekł do majstra:
 — Trzeba przedzej złutować, tam czekają. Będę dalej jadować.
 Majster pokiwał głową, schylił się nad łańcuchem, zapuścił rękę w kupę ogniw i zamruczał:
 — Co: za sens, jaki pożytek ze spojenia. Wszystkie ogniwa poprzecierane. Zupełnie zniszczony. Spoją go w jednym miejscu, to pęknie w drugim. Należy go wyrzucić do diabła. E—ech!
 Mrużąc dół znak pomocników. Ten, jeden koniec łańcucha rzucił w palenisko, drugi położył na kowadło.
 Po minucie żelazo rozgrzało się do białości. Pomocnik rzucił koniec łańcucha z roz-

grzanem ogniwiem na kowadło. Parę razy spadł młot, posypały się rojem iskry—łańcuch był spokojny.
 Jest nowy łańcuch.
 — Czy już gotów?—zawołał silnie zadyszany chłopiec, wpadając do kuźni.—Mechanik się złości. Długo, mówi, spajają.
 — Gotów, dajcie mu zastygnać!—powiedział majster.—A teraz zabierajcie!
 Majtkowie wladowali łańcuch na plecy i ponieśli na pokład.
 — Szybko zakładać!
 Po dziesięciu minutach łańcuch, który się kwalifikował do zanotowania w inwentarzu archiwalnym na gruz lub do sklepiku handlarza starzyzną, umieszczony został na dawnym miejscu.
 Rzucono go za burt, przyrzeczono beczki i znowu wyprężony jak dobrze napięgnięta struna, żalostnie skrzypnął i jęknął.
 — Słuchajcie, jak skrzypi! Nic dobrego z tego nie wyjdzie!—robilił uwagi „dzikusy“.
 Znowu minął rok.
 — „Poludra!“ (bacznosc) — rozległ się krzyk na pokładzie.
 łańcuch znowu pękł i okaleczył dwóch „dzikusów“.
 Jednemu przedziurawiło bok, drugiemu złamało nogę. Odstawiono ich do szpitala. — Pęknięty łańcuch poszedł... znowu do kuźni.
 Majster złutował go nanowo, łańcuch jak przodem zjechał, spuszczał pod bezdenny, nienasycony pokład beczki i skrzynki.

Od tego czasu w przelągu piętnastu lat łańcuch ze ścieśnicą iście matematyczną, co rok, a czasami co pół roku pękał szedł do kuźni i wracał stamtąd na służbę.
 Pokaleczył i zabił w przelągu dwudziestu lat przeszło trzydziestu ludzi, nazwano go więc „pogrzebowym“.
 „Łańcuch pogrzebowy“—tak nazywają go w porcie „dzikusy“. Spytacie na jakim jest on statku? Ależ takich „łańcuchów pogrzebowych“ znajdziecie dużo w porcie. Prawie na każdym statku taki łańcuch skrzypi i jęczy.

Zapóźno.

Pewnego zimowego wieczoru towarzystwo złożone z sześciu czarnych węglarzy, obdartych podobnych więcej do strachów na wróble, niż do ludzi, bawiło się w szynku na placu celnym. Przed każdym z nich dymia się drewniana miska barszczu i szklanka wódki.
 Kompania więcej piła niż jadła. Miski stały nienaruszone, natomiast szklanki wypróżniano z trudną do uwierzenia szybkością, przytem śmiano się i wznoszono komiczne toasty.
 — Za zdrowie „strzelców“ portowych i „banabaków“.
 — Za zdrowie „skorpjonów“!
 — Za zdrowie „węglarskiego fakultetu“!
 — Za zdrowie nowego „rozbijacza lodu“!
 Hurrria!
 (d. c. n.)

Wykonawca: pomini, ęzary, porary, otarę, roboty przy budowach zosobów, jako ez i każde roboty w zakresie rzemieślniczym wchodzące, od najwyższych do najniższych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych, przy pomocy najlepszych materiałów i wszelkie roboty szkatunkowe. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w rękodzielniczym, malarskim, rzeźbiarskim i złotniczym. Adres: Alja III dom wteatr.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniarski
 Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
 Alja III dom wteatr.

RYDZEWSKI i S-ka
 Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatrna 13.

Węgiel z kop.: „Hr. Renard“, „Saturn“, „Reden“, „Towarz. Grodzieckie“
 w ładunkach wagonowych z dostawą lub bez.

swojego stosunku do tych szkół polskich, które dążą do rozmuchania płomieni nietolerancji i nienawiści do państwowości rosyjskiej. Niech pomyśli ono bódaj o tem, że państwowa władza rosyjska ma nie tylko prawo, ale i obowiązek zarządzić najenergiczniejsze środki przeciwko tym, którzy obłąra za swe zadanie występłą walke z rosyjską zasadą państwową. Niech osądzi ono samo każdego, kto tak brutalnie i zachwale podnosi swą występłą rękę na samą możliwość spokojniejszego traktowania sprawy polskiej przez społeczeństwo rosyjskie“.

Ażby w ten sposób przemawiać do społeczeństwa polskiego, trzeba mieć ręce czyste. Kto płodem płodem na każdym kroku i w każdej sprawie obrażał nasze uczucia, jątrzył najdrżliwsze sprawy i obok obudy miał dla nas tylko nienawiść, ten prawa podobnego nie posiada i odpowiedź od społeczeństwa nie otrzyma, bo na nią nie zasługuje. Odpowiedź znaleźć powinni w własnym sumieniu ci, co nad zaognieniem stosunków, nad zbalamuceniem i zdeprawowaniem opinii tak niezmordowanie i nieraz, niestety, skutecznie na łamach „Rossji“ i innych jej podobnych wydawnictw pracowali.

Na marginesie.

Gdy w krajach kulturalnych dążą do zniesienia kar cielesnych, wymierzania sobie przy ich pomocy sprawiedliwości, u nas ten sposób „satisfakcji“ kwitnie w najlepsze. Tę dziwną predelekcję do batoga i kija można u nas zaobserwować na każdym kroku w życiu codziennym.

Przed paru dniami „Gońiec“ donosił o wypadku pobicia żyda przez jakiegoś jegomościa, jedynie dlatego, iż ten zaważał „arystokracie“ na ławce,—wczoraj w jednym z domów w III Alei za to, iż podejrzano stróża o kradzież (której nb. żilki mu dowiedzieć nie mógł) paru lokatorów pobilo go ciężko; przed paru dniami chłopca 14-letniego za kradzież kawatka słoniny chciano pobić i tylko, dzięki interwencji ludzi więcej rozsownych, małego złodzieja uwolniono z rąk oprawców.

Fakty te, na pozór blahe, mają głębsze znaczenie społeczne i stanowią smutny przyczynek do naszych niekulturalnych stosunków.

Charakterystycznym jest, iż do bicia uciekają się nie tylko mało oświeceni, lecz rzekomo inteligentni, uważając je za malum necessarium rozstrzygnięcia porachunków osobistych, nazywając nawet ten sposób barbarzyński objawem honoru u osoby obrażonej.

Ludzie nieoświeceni idą oczywiście przykładem góry. Tylko... nie mogąc upijać się szampianem upijają się wódką, czyli że nie robią z bicia sprawy honoru, lecz poprostu wymierzają sobie satisfakcję na własną rękę.

Spytajmyż jednak tych wszystkich skercy do kija, czy środek ten doprowadził kiedykolwiek do pomyślnych rezultatów? czy osiągnięto nim porozumienie, zatłwienie sprawy z korzyścią dla której ze stron? Karę za kradzież wyznaczają sądy, one są w tym celu aby, przy pomocy badania, wyświetliły winnych i ukarały według prawa.

To się tyczy oczywiście tylko starszych. Co do dzieci, schwytanych na kradzieży lub innym przewinienu stanowczo jestem przeciwny pociąganiu ich do sądu. Sąd, postępując według paragrafu prawa, skazuje nieletnich przestępców na areszt, w areszcie dzieci uczą się jeszcze innych przestępstw, a po wyjściu z niego kradną jak fachowcy.

Schwytanego na kradzieży, nieletniego nie należy nigdy bić, lecz wpływać nań moralnie, aby drugi raz tak nie postąpił, ewentualnie udać się o pomoc do kapłana, który perswazją, uprzytomnieniem grzechu, jaki uczynił, wpłynie z pewnością korzystnie na młodego przestępcę. Znany wypadki, gdy nieletni złodziei zwracali dobrowolnie łup i rzewnymi łzami płakali nad swym postępkiem, jeżeli do niego przemówiono właściwie.

A więc precz z biciem, zarzućmy ten barbarzyński środek; bądźmy logiczni: dając do zniesienia wszelkich represji skądinąd, nie szerzymy ich we własnym społeczeństwie!

grot.

Kronika miejska.

Kościółek po P. P. Maryawitkach w Częstochowie. Za trzy tygodnie ukończone będą roboty artystyczno-malarskie w kościółku filijalnym po PP. Marjawitkach. Na czele tych robót stoją pp. Antoni Łazowski i Strubiński-

artyści malarze, którzy studjowali w Paryżu i Rzymie. Motywy wzięte z Marjawitki i Franciszkańskiego kościoła z Krakowa. Polichrma przedstawia się jako następują: kościół roznieca w ludzkości miłność, uosobioną w bractkach zdobywających tryz. Nad tryzem głównym widzimy dębowe ścięcie splatanie krzyżem, jak krzyż Chrystusa macnąjący ludzi na duszy.

Dalej spostrzegamy pawie pióra—symbol nieśmiertelności. Nad łzami dębowymi są gwiazdy złociste, na znak itd., że cierpienie dobrze pojęte i przyjęte—to światło promienne. Pod sklepieniem na ścianach widnieją lilje białe, każda ma u dołu koronę—symbol czystości i niewinności serca. Wokół okien umieszczono osty, które mówią, że ludzi złych kole światło ewangeliczne. Naprzeciw głównego okna przez całą wysokość ściiany widnieją schody symbolizujące doczesność idącą do wieczności przedstawione w pięknym olejnym obrazie pędzla p. Łazowskiego. U dołu obrazu widzimy gobelinową zaslonę; wyobrażającą za nią wieśniaczkę i wieśniaka z chorgawią Matki Boskiej Częstochowskiej; dalej: szlachcic, mieszczanin—pogrążeni w modlitwie. Wyżej chór aniołów, imitujący pieśń modlitwy, zanoszona z doczesności do nieba, jeszcze wyżej otwarte niebiosa. Na stopniach patronowie nasi jakby wsluchani w szepit modlitwy św. Stanisław Kostka, św. Kazimierz Królewicz, św. Jadwiga, św. Wojciech. Grupa aniołów w nikułącym w perspektynie szeregu głosi obcowanie świętych. Całość robi wrażenie imponujące we wszystkich szczegółach artystycznie obmyślnych.

Kościółek wkrótce otrzyma dwa żyrandole elektryczne i kilka kinkietów, wkrótce wjdzie księżeczka z monografią kościółka po PP. Marjawitkach i szczegółowym opisem całej symboliki artystyczno-malarskiej we wspomnianym kościółku.

Z rynków pieniężnych. Wypadki polityczne nie wpływają na warunki rynków pieniężnych. Dyskonto prywatne w Berlinie trzymało się bez zmiany na 2½ proc. Pieniądz dzienny oddawano po 3½ proc.

Z sądów. Piotrkowski sąd okręgowy wczoraj rozwał sprawę następującą:

W połowie marca r. 1906 ulica Krakowska przechodził Wincenty Kołodziej z bratem, przechodząc potrącili wypadkowo przechodnia Jana Szprocha. Gdy brat K. zwrócił uwagę S., aby przechodził ostrożniej, ten uderzył go w twarz,—wówczas Kołodziej, dobywszy noża zadał cios S. tak silny, iż niebawem zmarł. Sąd skazał K. na 1 i pół roku rot aresztańskich z pozbawieniem praw.

„O Dostojewskim“. Wczoraj w sali „Lotni“ staraniem Tow. Szerzenia Wiedzy, pan Franciszek Paschalski wygłosił pierwszy odczyt „O Dostojewskim“. Stręściłως pokrótce życiorys znakomitego pisarza, ur. w r. 1821 zm. 1881, p. P. przeszedł do historii jego twórczości, poczynając od wzorów, na których Dostojewski kształcił się jak na Karamzinie, następnie przeszedł do początku jego twórczości r. 1846, w którym Dostojewski zwrócił na siebie uwagę opisującą niedzłą proletariatu, utworem pt. „Ludzie biedni“.

Dostojewski nie był przez współczesnych należyście oceniony, krytyka ówczesna w osobach Bielńskiego, Bogolubowa, Nikitina i innych daje świadectwo, iż Dostojewski przez społeczeństwo rosyjskie nie był rozumiany i odczyt.

Dusza Dostojewskiego a z nią twórczość przechodziły różne fazy. Początkowo Dostojewski uważany był za liberała, przejście jego do słowianofilów ogłoszono jako zdradę liberalizmu, chociaż w rzeczywistości tak nie było. Pobyt Dostojewskiego w katorze, za zamieszanie go do spisku Pietraszewskiego (w roku 1849), wpłynął decydująco na twórczość Dostojewskiego i pchnął ją na zupełnie nowe tory. Utwór pn. „Białe noce“ maluje świetnie subiektywny nasz jego duszy.

Scharakteryzowawszy z należyłą głębią i świetną obserwacją chwiejne wyznania polityczne Dostojewskiego, prelegent nazywa go bardzo trafnie „monarchicznym—anarchistą“, poczem przechodzi do stosunku jego do religii, mającej pewne cechy mesjanizmu, poczem zastanawia się dłużej nad krytyką twórczości Dostojewskiego przez Merezkowskiego, Rozanowa (nazywając ostatniego „anarchistą mistycznym“) oraz Michajłowa i Obolenskiego, który ocenił pierwszy trafnie stosunek Dostojewskiego do ludu.

Nie mogąc, z powodu szczyplych ram sprawozdania oddać wiernie nacechowanego indywidualności potoku myśli wypowiedzianych wczoraj przez p. Paschalskiego, zaznaczymy jeszcze iż prelegent zakończył swój nie-

zmiernie interesujący odczyt, świetną antylegą zapowiadając dalszy ciąg jego w dniach najbliższych.

Publiczność zgłowała młodemu prelegentowi owację, która daje rękojmę iż drugooczyt jego cieszyć się będzie nie mniejszem powodzeniem.

Przedstawienie amatorskie. W niedzielę nadchodzącą o godz. 4 po poł., sekcja dramatyczna, kółka teatralno-muzycznego przy fabryce Motte i S-ka w lokalu własnym przy ulicy Krakowskiej daje przedstawienie na którego program złożą się trzy jednoaktówki „Na ulicy“ dramat Wacława Szymanowskiego, „Bzy kwitną“ komedija Zygmunta Przybylskiego i „Dwoch głuchych“ komedija. W antraktach deklamować będzie art. dram. p. K. Wieczorkowski.

Kradzież. Wczoraj o godz. 4 i pół po południu do mieszkaniu Herszlika Kamienia, zamieszkałego przy Alei II № 40 za pomocą dobranego klucza, niewykryty złodziej skradł wekśli i różnych rzeczy na sumę 5000 rb., poczem zbiegł.

Aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych następujące osoby: w celu sprawdzenia osobistości: Jacentego Klejna, Stanisława Klejna, Wojciecha Orzechowskiego, Błażewa Tomczyka, Józefa Trąbskiego, Kazimierza Gwiznera, Stanisława Knopika, Franciszka Bązaka, Ignacego Dudka, i za pijaństwo Juliana Radowskiego.

Z Sosnowca.

Zwichnięcie nogi. Wczoraj wieczorem o godzinie 10 na ulicy Modrzewskiej Szaja Harchink uległ zwicznieniu nogi, a to w skutek wadliwego chodnika.

dlaczego przedsiębiorcy robót brukowych w Sosnowcu do tej pory nie skończyli zabrakowania ul. Starososnowiekiej t. j. ułożenia chodnika po obydwóch stronach i dlatego odnośne władze nie porozumieją się z p. Newrym w sprawie usunięcia po obydwóch stronach piotków? A czas już aby ojcowie miasta starali się o przywrócenie miastu wyglądu europejskiego.

dlaczego budki na placu p. Turskiego nie są zniszczone dotychczas? Jak nam wiadomo, w tym względzie jest dawano rozporządzenie. Komisja sanitarna, dbająca o czystość naszego miasta, powinna temu zarządzić i to jaknajprędzej.

Zabójstwo robotnika. Wczoraj o godzinie 6-ej rano powracając z nocnej pracy robotnik kopalni „Kazimierz“ z trzeciego szybu Andrzej Papros lat 42. Gdy P. znalazł się na Porąbce podbiegł do niego jakiś człowiek i dał strzał z rewolweru kładąc go trupem na miejszu. Zabity osierocił żonę i 8-ro dzieci.

Kradzież. Wczoraj w nocy zakradli się złodzieje do mieszkania robotnika W. Barnickiego na Niemcach. B. w domu nie było, złodzieje więc operowali swobodnie i skradli zegarek srebrny, oraz różnych rzeczy na sumę 70 rubli, poczem zbiegli. Do mieszkania dostali się za pomocą dobranego klucza.

Z Warszawy.

Sprawozdania z wycieczki do Szwecji. Przed paru miesiącami grono ziemian pod egidą Centralnego Towarzystwa rolniczego odbyło wycieczkę do szwecji, gdzie zbadali szczegółowo stosunki gospodarstw rolnych, a zwłaszcza hodowli, która tam stoi na bardzo wysokim stopniu rozwoju. Ponieważ z wycieczki też zebrano niezmiernie ciekawy i obfity materiał, przeto Cent. Tow. roln. postanowiło w początkach listopada urządzą dwa zebrania. popołudniowe i wieczorne, na których czytać będą reformy o rolnictwie w Szwecji pp.: Zygmunt Choromański, H. Aufszlag, kierownik stacji doświadczalnej w Kutnie, Ludwik Włodek, znany publicysta, oraz radca Tow. Kred. Ziemi. Antoni Wieniawski.

Ze święta.

Miljonowy zapis. Zmarły w Brukseli milijarder Samson, który miał dawniej dom bankowy w Berlinie, umierając, zapisał 80 miljonów marek na berlińską akademię umiejętności. Wykonawcami testamentu są członkowie akademii, znani lekarze profesorowie dr. Bahlen i dr. Anwers.

Okrucieństwo. Z Paryża donoszą, że pewien kinematograf produkuj tam szereg obrazów pt. „Zemsta kochanka“. Na zakończenie, w którym kochanek zadaje śmierć niewiernej w ten sposób, że wsadza ją do wózka, który zjeżdża po pochylonej drodze nad przepaścią, stacza się w nią i drugocze, postać kobiecą przedstawiał manekin. Natomiast przedsiębiorcy kupili starego, ślepego konia i puszczając go z wózkim w przepaść, skazał na śmierć w męczarniach. Obraz został wygwizdany, publiczność omal nie zburzyła budy z kinematografem.

Śmierć kata. W Magdeburgu umarł kat Rendel w 85-ym roku życia. Nędzny swój zawód spełniał Rendel przeszło pół wieku i wykonał wyrok śmierci na ogromnej liczbie skazańców, między innymi na ośmiu kobietach. Za każde stracenie otrzymywał 100 marek, nadto 10 marek djeł dziennych, gdy jego pomocnicy otrzymywali 7 i pół marki dziennie i, jak ich mistrz, wolny bilet kolejową klasą trzecią. Do udziału dopuszczali tylko swoją rodzinę. Pomocnikami jego byli: brat, dwóch synów i zięć. Dwa razy wykonał podwójny i raz potrójny wyrok śmierci. Następca Reinda w zawodzie kata zostanie jego zięć, Engelhardt, właściciel szynku w Magdeburgu.

Niepraktyczność trawienia elektrycznością. Lekarz nowojorski, dr. Piotr Gibbons, porobił sensacyjne odkrycia co do sposobu trawienia za pomocą elektryki. Oświadczył on, że w przeważnej części wypadków śmierci pod działaniem prądu elektrycznego nie następuje; prąd ogusza tylko skazańców. Na potwierdzenie przytocza dr. Gibbons wypadek, gdzie skazany murzyn po straceniu zaczął dawać oznaki życia i śmierć nastąpiła dopiero pod działaniem chloroformu i strychniny. Rząd cały ten wypadek trzymał długi czas w tajemnicy. Dr. Gibbons zobowiązał się, że pierwszego skazańca, straconego przy pomocy prądu elektrycznego, gotów jest przywrócić do życia.

Fortuny urzędników tureckich. Pisma tureckie przytaczają rozmowę walego jednej z prowincji otomanskich, z pewnym francuzem, doskonale charakteryzującą stosunki, jakie panowały w państwie sułtana przed przywróceniem konstytucji. Francuz ów, spytał się walego, czy dawno jest on na służbie państwowej. — Trzydzieści lat, odpowiedział wali. — Zapewne wkrótce wyjdzie pan w stan spoczynku i otrzyma wysoką emeryturę. — U nas nikomu po trzydziestu latach służby emerytury nie wypłacają. — A to dlaczego? — Gdyż urzędnik, odpowiedział turek, któryby po 30-tu latach potrzebował emerytury, musiałby być osiem, a osioł nigdy dobrym urzędnikiem być nie mógł.

Z Cesarstwa.

Sprzedż spiryt ualjów. Od dnia 20 b.m., z rozkazu naczelnika miasta Petersburga, Dra-czewskiego, zostały wyjęte z pod kompetencji sądów ogólnych sprawy o pokątną sprzedaż spirytualjów.

Sprawy te odąd będą decydowane władzą naczelnika miasta, któremu będzie przysługiwało prawo karania winnych grzywnami do 3,000 rubli, lub aresztem do trzech miesięcy.

Nadużycia intendyentury. „Wieczór“ donosi, że komisja specjalna przy głównym zarządzie intendyentury, zajęta badaniem dokonanych podczas wojny rosyjsko — japońskiej rabunków, wkrótce zakończy swe prace. Zgromadzone przez komisję materiały tworzą 9 dużych to-mów i są jaskrawym obrazem samowoli intendyentury na wojnie. Prace komisji wraz z raportem, zawierającym szczegółowy spis urzędników, którzy, według opinii komisji, powinni być porażeni do odpowiedzialności sądowej, będą w tych dniach przedstawione w Peterbur-gu przez ministra wojny.

Wolne głosy.

Nie poprawni.

Zaledwie przebrzmiało echo silnej opozycji jaka się wytworzyła przy wprowadzeniu de-wodów osobistych przez zarząd dr. ż. W.-W. Celem ukroczenia silnie rozwiniętych nadużyć i malwersacji praktykowanych przez pracowników dr. ż. W.-W., przy korzystaniu z biletów wolnej jazdy tak za biletami jednorazowymi jak i prowizyjnymi, a już te same nadużycia lecz jeszcze w szerszych granicach w powszech-nem są użyciu. Nie cytuję tu bajek jedna z tysięcy nocy, ani też poglądów swej bujnej imagi-nacji, lecz przedstawiam fakta rzeczywiste, stwierdzając je dowodami rzeczowymi, a jako kasjer biletowy, stemplując bilety wolnej jazdy zebrałem obszerną listę właścicieli biletów jednorazowych i prowizyjnych sprzedaw-cy osobom nie należącym do personelu pra-cowników dr. ż. W.-W., za którymi to biletami podróżują osoby znane mi z widzenia, a do znajomości których wstydziłbym się przy-znać.

Znając nazwiska właścicieli biletów sprze-danych, starałem się zasięgnąć o tych osobnikach pewnych danych objaśnień, a skutki moich badań są następujące: otóż doszedłem do przekonania iż malwersacje biletami uprawiają tylko same tak zwane „dzieci kolei“. Są to osobniki zrodzone na szynach, którzy w pierw ujrżeli szynę i podkład niż pierś i obli-cze rodzicielki, wychowane na zwrotnicy, a

kształcone w przedsiönkach i korytarzach bin-rowych, których świat zewnętrzny mieści się między sygnalami przedstawiczymi, a którzy pojęcia i zasady swoje stosując do etyki ty-cia społecznego, szerzą zarazę i zgniliznę ze-psucia.

Są to osobniki, którzy zaledwie skończy-wszy edukację swoją w szkółkach elementa-nych wiejskich, a wycierając kąty biurowe, u-brawszy rutyny i poznawszy czynności biurowe, doszli do stanowiska, o których ani dziady ani ojce dla swych wnuków i synów w swych pragnieniach nie śmieli nawet marzyć. Zastęp-tują jednostek wśród pracowników dr. ż. W.-W. jest liczny, owi Michałki, Średniki, Kubiki, Kozły, którzy wybiwszy się na etaty przybrałi końcówkę „ski“ i dziś z wysokości swego sta-nowiska przez bujną swą zarozumiałość, a w pojejciu innych przez głupotę, uważając się za pierwszych, szerzą swe poglądy i pragną toro-wać drogi rzeszy kolejowej.

W którymś z poprzednich swoich arty-kulów położyłem nacisk, na moralny upadek na zanik poczucia godności osobistej wśród pracowników dr. ż. W.-W. — posypały się błyska-wice i gromy na mą głowę, a czyż w swem twierdzeniu omyliłem się — czy ściśle obserwu-jąc nie spotkamy faktów moralnego upadku na każdym prawie kroku, a najpierwszym tego dowodem jest, iż nie zarumieją się czola ru-mieniem wstępu oddając bilety lub sprzedając je osobom moralnie upadłym, znanym po-wszędzie — nie wstyd nam ażeby nazwiska żon i córek naszych reprezentowane były przez osoby niemoralne?

Na potwierdzenie mego założenia wystar-cza obserwacja pasażerów w pociągach a na-pewno jeżeli podpadnie w oko jakies wyróżnia-jące się zachowanie pasażera lub pasażerki to w bez porównania większej części okaże się iż tym pasażerem lub pasażerką jest posiadacz wolnego przejazdu.

Nie potępim w czambuł całej rzeszy ko-lejniczej i ich rodzin — gdyż w tej rzeszy jest wiele i to bardzo wiele osób w całym znacze-niu godnych szacunku i poważania ozdobę tej rzeszy stanowiących, lecz potępiam tych godo-wiących a zółtodziobych cznadił, którzy zodo-biwszy czapkę insygnami kolei, jak by z roz-mysłu wysłali swój umysł na pohaniebnie i zbrukanie tyich osnak.

Dlatego ci z pośród nas, którzy bądź za-sługami wobec stanowiska, bądź też opinii ogó-lnu zasłużyliśmy sobie na szacunek, powinniśmy związać się za ręce i przeciwdziałać upad-kowi etyki (objawiającej się w danym wypadku naduzywaniem „wolnego przejazdu“) śród młodziej braci naszej.

Do tego wyzwał moich kolegów!
Korjolan.

Hr. Uworow o ministerjum oświaty.

W ostatnim numerze „Now. Rusi“ znaj-dujemy ciekawy list posta hr. Uwarowa, w którym ten zapowiada, że Duma na początku sesji zajmie się działalnością p. Schwartza. Hrabia nie wąpi, że serdeczny stosunek, łą-czący p. Guezkowa z ministrem oświaty, nie będzie tu stał na przeszkodzie. Hr. U. nie cho-dzi o popis na trybunie parlamentarnej, ale o dobro samej sprawy, to też wszelkie choćby najmniejsze, polepszenie losu słuchaczek nad-zwyczajny szczerze go ucieszy.

Za takie polepszenie niektórzy uważają o-statnie rozporządzenie rządu. Jedni mówią, że p. Schwartz uzyskał je od rady ministrów, drudzy — że rada ministrów wywarła nacisk na p. Schwartza. Hr. U. podziela ostatnie przy-puszczenie.

Nie chce on zadawać kłamu „Rossii“, gdy ta oświadcza, że cała rada solidaryzuje się z ministrem oświaty, ale w każdym razie sądzi że oświadczenie to jest zbyt katego-ryczne.

Z chwilą, gdy poszczególni członkowie rady „Ministrów“ przekonają się, że zrobione ustępstwo nie przyniesie korzyści wszystkim słuchaczkom nadzwyczajnym, p. Schwartz... powtórnie zwróci się z prośbą do rady mini-strów, by zajęta się dola słuchaczek, dopuszczonych do uniwersytetów przez jego poprzedni-ków.

Hr. U. nie traci nadziei, zwłaszcza, że w krótkim czasie należy się spodziewać rozpraw w Dumie nad nagłym wnioskiem ustawodaw-czym co do zmiany przepisów, obowiązują-cych przy wstępowaniu do wyższych zakładów naukowych. Gdyby nastąpił szczęśliwy zbieg wszystkich tych okoliczności, interpelacja w sprawie słuchaczek nadzwyczajnych okazałaby się zbyteczną.

Ale, niestety, zdaniem autora listu, załat-wienie tej sprawy bynajmniej nie zwolni Du-my od obowiązku zainteresowania rządu w wielu palących sprawach, które zaognił pan Schwartz. Samo ministerjum oświaty zmusza do pewnego stopnia Dumę do zajęcia się temi sprawami, proponując np. senatowi uniwersy-tetu petersburskiego, by wyjaśnił młodzieży, że rozstrzygnięcie wielu zajmujących ją spraw, zależy od instytucji ustawodawczych, a nie od ministerjum Hr. U. zapewnia, że skorzysta z tego przyznanego jej prawa — skwapliwie i nie-zwłocznie.

Telegramy.

Komunikat rządowy.

Petersburg 8 TAP. Rząd wydał komunikat w sprawie strejku wyższych zakładów nauko-wych w Rosji.

Położenie na Balkanach.

Petersburg 8 TAP. Gazeta „Rosja“ w ar-tykule wstępnym, z powodu ostatnich wyda-rzeń bałkańskich pisze że decyzja rządu au-strjackiego dotycząca aneksji Bośni i Hercegowi-ny, orsz ocnięcia swoich wojsk w Sandzaku Nowobazarskiego, tudzież ogłoszenia w Tyrno-wie niepodległości Bułgarii stanowią poważne przekroczenie traktatu berlińskiego z roku 1878. Mimo że ów traktat mieści sporo postanowień uciążliwych dla Rosji, mających niewątpliwie znaczenie jedynie czasowych i przejściowych porozumień, rząd rosyjski nie spieszył się z poruszeniem sprawy zniesienia traktatu stara-jąc się ze wszech miar utrzymać spokój, po-wodując się podstawą zasadniczą stosunków międzynarodowych. Dalej „Rosja“ zaznacza, że nie można nie powitać sympatycznie budzące-go się życia politycznego Bułgarii, lecz że re-formy w jej ustroju powinny być zgodne z prawem.

Zabójstwo następcy tronu.

Ateń 8 T. Prz. por. W chwili gdy na-stępca tronu greckiego Konstanty brał udział w ćwiczeniach wojskowych, jakiś człowiek na-gle rzucił się na niego i wbił mu w pierś sztylet.

Burza morska.

Mitawa 8 TAP. Według wiadomości z różnych miejscowości wybrzeża bałtyckiego szalała d. 6 b. m. burza, która sprawiła wiele nieszczęść. Zaskoczona na morzu okręty zosta-ły przewrócone, kotwice zerwane. Brakuje wie-lu rybaków.

Katastrofa kolejowa.

Nowocerkask 8 TAP. Na linii doniec-kiej kolei południowo-wschodnich nastąpiło wskutek wadliwie nastawionej zwrotnicy roz-bicie pociągu towarowego, zmierzającego do st. Czermoszkiew.

Rozbite 13 wagonów towarowych, uszko-dzony tender. Odnieśli skaleczenia maszynista, jego pomocnik, smarownik i robotnik.

Dowcip Marka Twaina!

Publiczność londyńska bawi się doskonale żartem znakomitego humorysty amerykańskie-go. Przedmiotem żartu był dr. Doane, biskup anglikański w Albany.

— Doktorze — rzekł fdo niego pewnego dnia Twain — usłyszawszy dziś pańskie kazanie, ucieszyłem się jak... ze starego przyjaciela. Mam w domu książkę, w której można to samo sło-wo w słowo wyczytać.

— To niemożliwe! — zawołał dotknięty tem biskup.

— A jednak to prawdziwe! — rzekł Twain.

— W takim razie przyslij mi pan tę książkę, bo inaczej nie uwierzę! — zawołał biskup.

Następnego dnia postał mu Twain.. słow-nik języka angielskiego.

W ostatniej chwili.

Pożar.

Dziś o godzinie 2-ej nad ranem, miasto nasze zostało zaalarmowane trąbkami pożarne-mi. Pożar szerzył się na tak zwanym „Blichu“. Blizsze szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

Skradziono

Herszlikowi Kamianiołwi 5 wkseli: 1 wksel na rb. 300, wystawca p. Hampel żyro Hamburger, 2 wksle po 200 rub. wystawca Proskirowski, żyro p. Michał Hertz; 1 wksel na rb. 200 ży-ro p. Lerner a i 1 wksel na rb. 20 wystawca Andrzej Michalski. Ostrzega się przed naby-ciem. 1330—8—1

Tabela nieurzędowa

wygranych w ciągnięciu 3 kl. 191 lot. klas.

Królestwa Polskiego.

Dnia 7 października 1908 r. jako w 1 dniu ciągnięcia wyszy następujące główne wygrane:

- Rub. 5,000 na № 20638.
Rub. 1,500 na № 8248.
Rub. 1,000 na № 17417 19534.

Rub. 200 № 8225 9848 10671 11571 14327 14448 15930 18587.

Po rubli 80 MŁN-ry:

- 549 907 2394 2651 5632 5951 7810 9307
9915 10124 10187 11798 14207 14522 16516
18516 19056 19517 21310 21931 22761 23264.

Po rubli 60 MŁN-ry:

- 18 41 51 122 38 74 226 82 83 374 450
84 504 68 717 77 847 73 933 65 97,
1021 57 107 14 17 31 293 804 25 90
417 80 500 41 48 84 99 614 17 84 717 37 66
83 92 825.909 31.
2018 41 26 43 89 170 270 83 846 410 51

Table of lottery numbers in columns.

Table of lottery numbers in columns.

Skład materiałów bławatnych Bernarda LEWINA

w Częstochowie, Aleja i hotel Victoria

poleca na sezon jesienny i zimowy w ogromnym wyborze

Nowości Wełn

Kostjumowe Wizytowe Czarne



Szewioty Sukienki angielskie Jedwabie



Wełny mundurkowe Fartuszkii pensjonarskie KOLDRY atłasowe i wełniane.

DIWANY, CHODNIKI, FIRANKI, LINOLEUM.

Plisy gotowe „Primissimo“ do sukien w wszystkich kolorach nadzwyczaj praktyczne.

1223

BIURO ARCHITEKTONICZNO-BUDOWLANE

Filipczyński, Łopieński i S-ka

Częstochowa, Aleja II № 28. Telefonu № 150.

Adres Tel.: „Filipczyński Częstochowa.“

Wykonują wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące jako to: Projekty architektoniczne i budowlano-konstrukcyjne oraz prowadzenie robót budowlanych.

Restaeracja pod Teatrem

Od SOBOTY codziennie od godz. 7 do 12

WIELKIE KONCERTY

Krakowskiej orkiestry składającej się z 11 osób

(6 kobiet i 5 mężczyzn)

pod dyrekcją Jędrzejewskiego.

Bufet i kuchnia zaopatrzone w najsmaczniejsze potrawy.

Biuro pośrednictwa i zleceń

„RENOMETR“

w Częstochowie, III-cia Aleja № 60.

Telefonu Nr. 138.

Przy najrozleglejszym pośrednictwie i warunkach najdogodniejszych zatwarcia i przeprowadza: sprzedaż, zamiany, dzierżawy, parcelacje majątków ziemskich oraz sprzedaż nieruchomości miejskich, woli, zakładów przemysłowych, tak w Królestwie, jak Litwie, Rosji i zagranicą. Tamże lokata kapitałów.

Zakład Fotograficzny

J. RUDLIICKI

będący czasowo pod zarządem p. S. Wiśniewskiego, przechodzi obecnie pod zarząd własny H. Rudlickiego. 1322-3-1

Znaleziono 2 klucze o godz. 3 po poł. w III Alei przy gimnazjum. Odczekać można: Kule, dom Walentego Szyski. 1324 1-1

Poszukuje się stolowników, Aleja II dom Imcicha Nr. 16 w oficynie. 1323 5-1

Sól kamienna

(bez syndykatu)

do potrzeb kuchennych i technicznych jest zawsze do sprzedania.

Oferty pod H. S. 4551, adresować Rudolf Mosse Hamburg.

Zingięta gęś biała. Uprasza się o zwrot zniżka wynagrodzeniem. Wiadomość w Redakcji. 1319-1-1

Wszelkie maszyny do obróbki drzewa pily tarczowe i kompletne urządzenia

Tartaków

FABRYK BECZEK

Maszyny do wyrobu cegły i kompletne urządzenia

Cegielń

Starannie i szybko wykonują wszelkie zamówienia, służące na żądanie planami, projektami i rysunkami

Z. GREGOR i S-ka

Częstochowa,

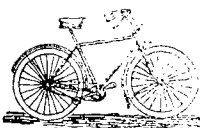
Teatralna 24. Telefon № 111.

1150 4-3

Nałogowe pijąś two.

raz na zawsze. można wyleczyć tylko „Sobriatizinem“. Cena pudełka 2 rub. 25 k. Odzwyczaić się od palenia w ciągu tygodnia, można tylko za pomocą „Antisuffurinu“. Cena 2 rub. Przesyłka, stosownie do wartości. Wysła za załączeniem pocztowym. Zamówienia przyjmuje wyłącznie F. Słowak, Petersburg, Oficerskaja 50-37. 848 49-3

ROWERY



z oryginalnych części francuskich najtaniej.

T. KURASIEWICZ Częstochowa.

Do wynajęcia 4 pokoje z kuchnią, balkonem i siewcem, mogą wynająć razem lub też czysto. Tamże maszyna „Singera“ w dobrym stanie, Aleja III Nr. 71. 1320 5-1

Dom do sprzedania w Rakowie lub w mieście za przystępną cenę. Wiadomość u Krakowskiego ulica Ciasna Nr. 8. 1306 3-1

Jest do sprzedania dom w Częstochowie, 2 minuty od dworca D. Z. W. W.; z kąpielnią i łaźnią parową. Studnia artestycka samobjąjąca woda. Cena i warunki bardzo przystępne. Wiadomość Mikołajewska 4 u właściciela. 1307-6-2

Ważna wiadomość

dla chcących się osiedlić na roli w Brazylii.

Kto chce jechać z rodziną do Brazylii dla osiedlenia się na roli, może otrzymać od Towarzystwa żeglugi bilet wolnej jazdy przez morze, dla siebie i całej rodziny.

Przed wyjazdem zasięgnąć należy rady Tow. „Opatrzność“ w Krakowie, lub w biurach Towarzystwa w Oświęcimiu i Jarosławiu.

Towarzystwo ma w Brazylii swoich urzędników i zajmuje się losem wychodźców na miejscu.

Nie dać się więc баламудzić pokątnym agentom, którzy nie znają sami kraju, do którego ludzie wysyłają i fałszywie informują wychodźców narażając ich na straty i zawód.

Na samą jazdę do morza potrzeba mieć najmniej 30 koron od osoby dorosłej. Przed wyjazdem być u doktora dla stwierdzenia czy nie zachodzi wypadek choroby oczu.

Towarzystwo opieki nad wychodźcami „Opatrzność“ w Krakowie.

1202 16-2 Sklep spożywczo-kolonialny dobrze prosperujący, sprzedaż niedrogo. Aleja III Nr. 49. 1257-10-4

Zingięł paszport na imię Marjanny Rychter, wydany przez gminę Przyrów. Uprasza się o złożenie w Admin. Gońca. 1304 3-3

23 morgi ziemi bardzo dobrej, w tych 3 morgi doskonałej łąki, staw, woda źródłana, blisko Częstochowy, sprzedam na warunkach bardzo dogodnych. Biuro „Renometr“ aleja III № 60. 1306

Jest sklep do wynajęcia egzystujący od lat 18-tu ul. Ogrodowa Nr. 20. Wiadomość u gospodarza. 1314-3-2

Odniam dwie filje dla małżeństwa chcącym założyć sklep spożywczy. Wiadomość w piekarni pod teatrem. 1318-3-2

Wyrzędzające sprzedam szaly, tozka, materace, stoliki, komode, krzesła, sztalery. Kę. Aleksandrowska 20 m. 6. 1325-3-1

Proszę zwrócić uwagę na nauczyciela tańców M. A. Lubieński u dziela lekcyj w gimnazjum rządowym i Polskimi im. Mickiewicza, a także na sali Harmonia i zbiorowo u siebie przy ul. Mikołajewskiej № 9, na miesiąc lub na wyjazd.

Od N. Roku mieszkania 2 pokoje i kę; ochnia tania do wynajęcia, może być, stajnia, góra na paszo. mopa i wozownia, przy ulicy Nowej № 46. 1299-12-2

Oblędy i kętożna zniżka i zwrot. Aleja II dom Imcicha № 16 w oficynie. 1276 5-3